

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 1 kwietnia 1933. Nr. 13

Na Niedzielę V. Postu.

## EWANGELJA,

napisana u św. Jana rozdz. VIII. wiersz 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i Prorocy pomarli, czym się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym? a nie poznaliście go; ale ja go znam. I jeśli bym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. Abraham ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do niego: Pięciudziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej, niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

## Szymon z Cyreny.

Z tęsknotą i miłością wielką wziął Jezus Chrystus na barki Swoje — krzyż; witał go jako starego znajomego. Przecież od najrańszej już młodości Swej miał Jezus przed oczyma Krzyż.

Niesie legenda, że, kiedy Jezus, dzieckiem jeszcze będąc, razu pewnego, w zaciszu rodzicielskiego domu w Nazarecie, ba-

wił się we warsztacie Opiekuna swego świętego, ułożyły się nagle dwa kawałki drzewa w formie krzyża, a dziecię Boże, tym widokiem wzruszone, do Matki swej pobiegłszy, zawołało: Matko, patrz, oto Krzyż, Krzyż!

Upływem krwi wycieńczony, cierpieniami zmęczony, dźwiga Chrystus drzewo krzyża, długie i ciężkie.

„A gdy wychodzili z miasta, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymona, tego zmusili, aby niósł Krzyż Jego”. Wracał on właśnie z pola do miasta, szedł za sprawunkami. Z ciekawością pomiędzy tłumy się wcisnął i patrzył na Jezusa, uginającego się pod krzyżem ciężarem, w pośrodku dwóch łotrów barczystych.

I zmusili Szymona, żeby niósł krzyż Jego. Wiedział Szymon, że nie warto się opierać rozkazom rzymskich żołnierzy. A zatem wziął Krzyż na ramię swe, z przymusu, nie z ochoty. Wzgrygało się w Szymonie uczucie honoru; bo czyż to nie hańba nieść krzyż, na którym umrzeć ma zbrodniarz!

Podanie mówi, że, chociaż z przymusu tylko Szymon krzyż dźwigał i pod nim początkowo się ugiął, to jednak, czem dłużej go niósł, tem łatwiejszy stawał się dlań, bo powoli poznał, że był to krzyż Syna Bożego.

Ewangelja św. mało nam przekazała wiadomości o Szymonie z Cyreny; wiemy tylko, że synowie jego, Aleksander i Rufus, chrześcijanami byli; jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że ojciec ich nawrócił opowiadaniem o Męce Chrystusowej, której on był świadkiem zniewolonym. Mówią, że Szymon sam później został biskupem w Arabji zajordańskiej i tam poniósł śmierć męczeńską.

Szymon z Cyreny to głęboka tajemnica w drodze krzyżowej. Mógł przecież Chrystus zebrać w cudowny sposób swe siły i sam zanieść krzyż aż na Kalwarię. Mógł Chrystus przywołać na pomoc jednego z Aniołów, a nie uczynił tego, albowiem krzyż nie dla Aniołów jest, ale dla ludzi. Mógł Chrystus pozwolić, żeby krzyż Jego niósł jeden z oprawców okrutnych, a nie uczynił tego, albowiem krzyż nie dla prześladowców Chrystusowych jest, ale dla wybranych.

To jest najlepszy dla nas zbawienia znak: Komu Bóg zsyła krzyże i cierpienia, tego On zbawić pragnie, gdyż sam P. Jezus to powiedział: „Kto chce iść za Mną, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje Mnie”.

„Kłaniamy się Tobie, Panie i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił raczył”.

## **Czem jest niedziela dla rodziny ?**

Niedziela jest dniem spoczynku. Człowiek pracujący nie-strudzenie przez sześć dni w tygodniu, potrzebuje koniecznie odpoczynku dla pokrzepienia wyczerpanych sił swoich. Bóg, ustanawiając w Starym Zakonie siódmy dzień jako dzień odpoczynku,

miał także dobro naszego ciała na oku. Gdyby człowiek pracował bez wytchnienia, wyczerpałby niebawem swoje siły i skróciłby sobie życie. Spełnianie robót ciężkich zakazane jest w dni świąteczne pod grzechem śmiertelnym. Ale leży już w naszym własnym interesie raz na tydzień dać swemu ciału należyty odpoczynek.

Wszelako nie jest to głównym celem niedzieli. Ona jest przede wszystkim dniem Pańskim. Gdyby człowiek chodził za swem zajęciem bez ustanku, nie miałby nigdy sposobności pomysłenia o swojej duszy i z czasem by o Bogu zupełnie zapomniał. Niedziela ma być dniem pracy na chwałę Boga. Wprawdzie można Boga chwalić każdego dnia i każdej godziny, lecz ludzie w dni powszednie zazwyczaj tak są przykuci do swych zajęć i tak obarczeni pracą zawodową, że nie mają czasu do pomodlenia się nabożnie. Przeto w niedzielę ma człowiek mieć sposobność oderwania swych myśli od trosk doczesnych, pójścia do kościoła i złożenia Panu Bogu winnej ofiary, jak i posilenia się Sakramentami św.

Niedziela jest dniem rodziny chrześcijańskiej. Dość liczni członkowie rodziny znajdują zazwyczaj pole pracy poza domem, więc w niedzielę ściągają się znowu węzły familijne.

Tak więc jest niedziela świętem prawdziwie rodzinnem, poświęconem zbudowaniu i zespoleniu wszystkich członków rodziny oraz pomnożeniu chwały Bożej i zbawieniu swej duszy. Niechaj tedy nikt jej nie nadużywa do gonitwy za zarobkiem lub nawet do popełnienia grzechów!

### **Piorunąca odpowiedź z nieba.**

Działo się to w niedzielę podczas Mszy św. W handelku tuż przy kościele dwóch przyjaciół piło wódkę. Na odgłos dzwonów kościelnych, jednego z nich szła gniewu ogarnął. Zaczął bluźnić przeciw Bogu, Kościołowi, a w napadzie wściekłości, wobec właściciela handelku i towarzysza, który daremnie usiłował go uspokoić, chwycił szklanekę i krzyczał na cały głos: „Co tam Bóg! Niechże spróbuje przeszkodzić mi wypić to!” W tejsze chwili runął na ziemię, tknięty apopleksją.

Dałoby się wymienić niezliczone mnóstwo wypadków tego rodzaju, świadczących o wymierzaniu sprawiedliwości Bożej jeszcze tu na ziemi. Są to tylko pojedyncze przykłady kary, niby zadatek orzeczeń Sądu, który nas czeka w przyszłości.

### **Relikwie męki Pańskiej.**

Wśród wielkich uroczystości religijnych, związanych z jubileuszowym rokiem świętym, jedną z największych będzie wystawianie słynnych relikwii, przechowywanych w „Sancta Sanctorium”, kaplicy starodawnego pałacu papieskiego, otaczanej ze względu na bezcenną swą zawartość jakby aureolą mistycznego uwielbienia. W kaplicy zwanej „Sancta Sanctorium” może odpra-

wiać mszę św. wyłącznie papież. Kaplica ta znajduje się na wzniesieniu, do którego się dochodzi po schodach i jest zawsze zamknięta. Miejsce pod ołtarzem, w którym przechowywane są relikwie — było bez przerwy zamknięte nieomal cztery wieki celem ocalenia ich przed łupiectwem landknechtów. W 1903 r. Pius X. zezwolił kilku uczonym zbadać cenne relikwie i wówczas to odkryto pod ołtarzem wiele starożytnych dokumentów i ksiąg olbrzymiej wprost wartości historycznej, o których istnieniu nikt nie wiedział.

Obecnie Ojciec św. nakazał przejrzenie całej zawartości „Santa „Sanctorium”. Niewątpliwie przybywającym do Rzymu wielotysięcznym rzeszom pielgrzymów, danem będzie oglądać te najcenniejsze relikwie.

---

### **Pokutne procesje w Holandji.**

W ostatnich czasach w Holandji, a także w zachodnich Niemczech, coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj odbywania w czasie postu wyłącznie męskich nocnych procesyj pokutnych. Późnym wieczorem ze wszystkich stron miasta oraz bliższych i dalszych okolic suną milczące grupy mężczyzn, łącząc się w jeden wielki pochód wielotysięcznego nieraz tłumu, w skupionem milczeniu kroczących mężczyzn wszelkich stanów i wieku. Po opustoszałych, ciemnych już ulicach, przez całą noc obchodzą oni miasto. Nie padnie ani słowo, stukot tylko tysięcy stóp głuchem echem rozlega się po ulicach miasta. Nad ranem tłum wlewa się do rzęsiście oświetlonych świątyń Pańskich, by hołdem i adoracją u stóp wystawionego N. Sakramentu zakończyć pokutną swą procesję i rozejść się do domów i pracy.

---

### **Wystawienie sukni Chrystusa.**

Biskup z Trewiru ks. dr. Bornewasser wydał rozporządzenie, zezwalające na wystawienie sukni Chrystusa, przechowywanej w Trewirze, z okazji ogłoszenia „roku świętego“ na uczczenie 1900-ej rocznicy śmierci Chrystusowej. Ostatni raz pokazywano wiernym tę relikwię przed 42 laty.

---

### **Katakumby chrześcijańskie w Umbrji.**

W okolicy Villa di San Faustino odnaleziono katakumby chrześcijańskie, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów. Są to pierwsze katakumby, odnalezione w Umbrji i posiadają szczególną wartość dla historii rozprzestrzenienia religji z centrum rzymskiego, utworzonego przez Apostołów. Dotychczas jedynie podania twierdziły, że prozelityzm katolicki rozwijał się wzdłuż drogi konsularnej zwanej via Flaminia. Ostatnie odkrycia potwierdzają tę wersję.

---